

Listopad

JANUSZ M. PALUCH

Zmarłych nie dotyczy...

Poradnik dla niedawno zmarłych to najnowszy, piąty już tom wierszy Magdaleny Bielskiej. Za swój za poetycki debiut książkowy, tom *Brzydkie zwierzęta*, autorka została uhonorowana w 2006 roku Nagrodą im. Kazimierzy Iłakowiczówny, a za kolejny – *Wakacje, widmo* dostała w 2009 roku Nagrodę Krakowska Książka Miesiąca. Tytuł ostatniego zbioru wierszy, wydanego przez krakowskie Wydawnictwo a5 i uważanego za najdojrzalszy w dotychczasowym dorobku poetki, jest zaskakujący, wręcz prowokujący, bo jak można pisać poradniki dla nieżyjących?! Przecież oni już po książkę nie sięgną. Poetka potwierdza to też w jednym z utworów: *Na zewnątrz pada stycziowa mżawka / która jednak zmarłych i niedawno zmarłych nie dotyczy* (*Poradnik dla niedawno zmarłych*. Rozdział pierwszy *Wybuch*). W innym wierszu pisze wręcz: *Moi zmarli bliscy milczą, może nie byli dostatecznie bliscy...* (*Poradnik dla niedawno zmarłych*. Rozdział *Luna*). Wiersze te, dotykające tematów życia i śmierci, powstały po doświadczeniu straty. Adresowane są do tkwiących w rozpacz, pogrążonych w smutku i żalobie, choć pisane także dla siebie. Poetka żali się na nieobecnych: *– Całe miesiące milczał. / Nie usprawiedliwiał go to, że umarł* (*Ich mieszkanie*). Komentuje strój znanej sobie kobiety, (matki?) ubranej w *czarną wełnianą suknię z długimi rękawami; / to jakiś „nowy styl”*. (*Ich mieszkanie*). Wie, że może jej dotknąć, objąć, ale kobieta



Magdalena Bielska
*Poradnik dla niedawno
 zmarłych*

■ Wydawnictwo a5

Magdalena Bielska, *Poradnik dla niedawno zmarłych*,
 Wydawnictwo a5, Kraków 2023

jest jakby nieobecna, patrzy z oddali, / bardzo zielonymi oczami. / Nie jestem pewna, czy mnie widzi (Ich mieszkanie). Smutno, a przecież Smutek – słowo w wierszu zakazane. Tak mi powiedział kiedyś ojciec... – pisze poetka. Smutek trzeba przeżyć, wypełnić dobrymi wspomnieniami, czasem przebaczeniem, bo Kiedy odpuszczamy, wybaczymy, prostujemy zaokrąglone plecy, / czujemy się znacznie lepiej (Przebaczenie w rodzinie). Jak to jednak zrobić, jak do tego dojść, skoro Odkąd zmarli jej bliscy / śnią jej się często jakieś dziwne konkretne światy: obcy ludzie, / ubrani nietypowo, może futurystycznie, / zajmujący się jakimiś swoimi sprawami (wiersz Torfowisko). Swoją drogą, po tamtej stronie, dokąd nie bardzo nam przecież po drodze, choć nie mamy wyboru, stajemy się

podobno prawdziwie wolni... Wolność, która sączy się / jak strużka światła pomiędzy piramidami, / niszczącymi jak świat (Miejsce na cmentarzu). Doskonałe, pełne emocji wiersze balansują na granicy rozpaczy, smutku, żałoby. Nasi bliscy zmarli pozostają w naszej pamięci, są przy nas na co dzień. Nie wiem, czy lektura tej poezji może pomóc cierpiącym po stracie bliskiej osoby, czy pozwoli tę stratę przekuć na coś pozytywnego, budującego. Nie będzie to łatwe. Jestem jednak przekonany, że wiersze Magdaleny Bielskiej pozwolą łatwiej przetrwać każdą trudną, pełną smutku i rozczarowania brakiem chwilę, wspominaną przez poetkę w wierszu Wielkie zimno: poszliśmy w dół, po wąskich schodkach, a potem wzdłuż parku, / aż pod okno ojca, były ciemne.